



Życie Regionów

Turystyka w czasach pandemii

JAK SAMORZĄDY ZACHĘCAJĄ TURYSTÓW?

REPORTAŻ

MICHAŁ PŁOCIŃSKI

Dlaczego nie dzwoniście? Jutro akurat mamy komunie, bo przez ten wirus wszystko później w tym roku. Ale jakbyśmy wiedzieli wcześniej, przygotowalibyśmy wam pokój – rozkłada ręce pan Wiesław. – Mamy namiot i spiwory, potrzebny nam tylko na chwilę prysznic. – Nie wylupiajcie się, wchodźcie. Ale trzeba było dzwonić, jakąś kolację bym przygotował.

Wiesław Kuliński prowadzi Miejsce Przyjazne Rowerzystom, czyli MPR, jakich od groma wzdłuż Wschodniego Szlaku Rowerowego Green Velo. Zazwyczaj to po prostu agroturystyka lub kemping ze specyficznym rowerowym certyfikatem, który mówi nam, że bez problemu możemy przystanąć na jedną noc, nie stracimy fortuny, a w razie potrzeby nawet naprawimy rower. A skoro obejdziemy się bez kolacji czy królewskiego posłania, nawet dzwonić wcześniej nie trzeba – w końcu nigdy do końca nie wiadomo, gdzie się zajędzie, dokąd starczy sił.

Green Velo to najdłuższa, dobrze oznaczona trasa rowerowa w Polsce – łącznie ponad 2 tys. km. Prowadzi z Elbląga do Końskich, przez większą część idąc wzdłuż granicy – najpierw północnej, potem wschodniej, by w Przemyśle zawiązać na Rzeszów, a potem Kielce. Poznaliśmy ją rok temu od północy – w trzy tygodnie objechaliśmy Warmię, Mazury i Suwalszczyznę, która nas wgniotła w siodełko. A na koniec Podlasie. W te wakacje postanowiliśmy sprawdzić szlak od drugiej strony.

Zamki i dzikie kempingi

Ruszamy we dwoje z Warszawy. Z samego rana pociągami, ale tylko do Skierniewic. Dalej już na dwóch kółkach do świętokrzyskiego krańca szlaku. Po drodze zwiedzamy Inowódz, w tym starą synagogę przerezonowaną na sklep spożywczy (jeszcze niedawno była w niej biblioteka), zaliczamy pierwszą wakacyjną kąpiel w Zalewie Opoczyńskim i drugą, wieczorną, w fantastycznym Jeziorze Sielpińskim już za Końskimi. W Sielpi można się poczuć jak nad Bałtykiem – kolorowa promenada z barami i ośrodkami wypoczynkowymi. A po drugiej, spokojniejszej, stronie jeziora kemping, w tym roku co prawda darmowy, bez infrastruktury, ale po pierwszym dniu jazdy kąpiel w jeziorze zupełnie nam wystarczy.

Rano rozciągamy hamak i ładujemy chwilę akumulatory. Góry Świętokrzyskie będziemy objeżdżać łukiem, ale i tak czekają nas spore przewyższenia, a to wyzwanie dla ciężkich trekkingowych rowerów obciążonych sakwami, w których wieziemy namiot, spiwory, samopompujące maty, palnik turystyczny, garnek, talerze i inne ważne swoje skarby,



Wschodni Szlak Rowerowy Green Velo

Przed Chelmem warto odpocząć nad Zalewem Żółtańce – przyjemne kąpielisko z wypożyczalnią – bo później podjazd na Górę Zamkową może zmęczyć, ale wynagradza to wspaniała bazylika, kawiarnia z pięknym tarasem i świetny widok na Chelme. Za miastem szlak robi się już płaski jak stół, a potem dosięga Bugu w Woli Uhruskiej, gdzie na gminnym kempingu można przepaść się za grosze i bez dopłat rozpaść nawet ognisko z przygotowanego już drewna. Niestety Bug oznacza też komary, a w tym roku są one niezwykle uciążliwe.

Wzdłuż „Nadbużanki”

Dalej skrajności: miejsce pamięci na terenie obozu w Sobiborze, a tuż obok kurort Okuninka nad Jeziorem Białym, czyli Władysławowo Lubelszczyzny, które rozślawiła tabloidowa historia z 1999 r., gdy w jeziorze miał rokościć się najprawdziwszy krokodyl. W każdym razie – jest gdzie spać i co zjeść. A obok Włodawy z muzeum w starej synagodze, pyszną kawiarnią przy rynku i oczywiście znanym z codziennych komunikatów w Polskim Radiu wodowskazem na Bugu.

Green Velo tu już snuje się leniwie drogą rowerową wzdłuż słynnej „Nadbużanki”, czyli trasy na Terespol. Trzeba uważać, by telefon nie złapał białoruskiej sieci. Warto przystanąć w Hannie, gdzie w stodole powstało muzeum nadbużańskiej wsi, a także w Sławatyczach, gdzie wciąż kultywuje się niepowtarzalną tradycję noworocznych brodaczy. Dalej Kodeń z Sanktuarium Matki Bożej Gregoriańskiej i Kalwarią Kodeńską – zespołem kaplic drogi krzyżowej na terenie dawnej rezydencji Sapiechów. Świetne miejsce na odpoczynek i obiad (w przyzakonnej jadalni Oblatów). Trudno nie rozleniwzić się w tak urokliwych miejscach.

W pobliżu Terespolu łapiemy już transport do Warszawy, kończąc dwutygodniowe, niespieszne snucie się po szlaku z mnóstwem kąpiel w jeziorach, noclegów na dziko, rozmów z fantastycznymi ludźmi. Na liczniku niecałe 900 km, sporo mniej niż przed rokiem, ale w nogach dużo więcej podjazdów. Podstawiony pociąg Intercity zaskakuje aż dwoma wagonami rowerowymi, choć nie obyło się bez problemów z zakupem biletów przez internet.

I taki też jest szlak Green Velo – ciągle zaskakuje, w większości pozytywnie, ale ma i swoje braki. Czasem w kweściach, które, wydawałoby się, już powinny być oczywiste, jak bezpieczne przejazdy rowerowe przez ruchliwe trasy albo oddzielne drogi dla cyklistów na stromych podjazdach, gdzie inaczej blokuje się ruch samochodowy. Po prostu trzeba się przygotować, że nie zawsze będzie idealnie, ale na pewno zawsze – ciekawie. /©©

masz pytanie, wyślij e-mail do autora
m.plocinski@rp.pl

Kierunek – wschód!

Może nie zawsze będzie idealnie, ale na pewno zawsze – ciekawie. A kiedy trafi się lepsza okazja na rowerowe krajoznawstwo niż w tak nietypowe wakacje?

które zmieniają wyjazd rowerowy w przyjemne krajoznawstwo. Jest burzowo, ale krótkie nawałnice można przeczekać na MOR-ze – to Miejsca Obsługi Rowerzystów, jakie co kilka kilometrów rozstawione są wzdłuż szlaku. Zawsze jest altanka, a czasem i to i to. Na Wyżynie Kieleckiej odwiedzamy je zdecydowanie częściej niż na płaskich odcinkach.

Szlak prowadzi głównie mało ruchliwymi drogami, czasem drogami rowerowymi. Przed Kielcami warto zwiedzić opuszczony Pałac Tarłów, w którym ktoś powiesił kosz do koszykówki. W samym mieście Green Velo przechodzi przez dwa rezerваты, w tym przez urokliwe wzgórze Kadzielnia, co szybko zmieniło nasze wyobrażenie o Kielcach. Jeszcze przed Sandomierzem można przystanąć nad Zalewem w Borkowie – z pierwszorzędny kąpieliskiem i cenami mocno odbiega-

jącymi od mazurskich; ukrytym wśród imponujących wzgórz i otoczonym poparkowanymi na dziko kamperami Jezioro Chańcza; a dalej przy perełce wśród polskich zamków – słynnym Krzyżtoporze, który koniecznie trzeba obejść.

Chrzęszcz brzmi w...

Na poznanie Sandomierza, jego muzeów i podziemi przeznaczyliśmy sobie dwa dni, co mocno ułatwił kemping u samych stóp Starego Miasta. Dalej ruszamy w stronę Roztocza, ledwo zahaczając o Dolinę Dolnego Sanu, gdzie spotykamy bardzo przyjaznych ludzi.

– Ile kilometrów? Ja tyłu chyba przez całe życie na rowerze nie zrobiłem – zagaduje żartobliwie starszy pan w Radomyślu nad Sanem. Ale podkarpacką część Green Velo zostawiamy sobie na oddzielną

wycieczkę mniej obciążonymi rowerami i skracamy trasę przez Lasy Janowskie do Zwierzyńca.

Po drodze w Hucie Krzeszowskiej agroturystykę prowadzi wspomniany już Wiesław Kuliński, nauczyciel plastyki w miejscowej podstawówce. Zdumająco prowadzi po jedynym w swoim rodzaju, nieustannie poprawianym domu, obwieszonym własnymi obrazami i kolekcjami rozmaitych staroci. Pokazuje własnoręcznie wybudowany piec do pizzy, w którym skwierczą akurat golonki na komunie, a także piękną piwniczkę – na imprezy trochę starszych gości. I nad własnymi wytworami, w niesamowicie sympatycznej atmosferze, nawet niezapowiedzianym gościom opowiada o okolicy. – W tym roku rowerzystów jest chyba nawet więcej. W kilka tygodni było już tyle grup, co wcześniej przez cały sezon.

Pierwsze tłumy cyklistów spotykamy od razu w Zwierzyńcu. Roztocze okazuje się po prostu stworzone na rowerowe wycieczki. Przyjemne góry, piękne widoki, wspaniała przyroda. To nasza tegoroczna „Suwalszczyzna”. Szlak idzie wzdłuż Wieprza aż do Krasnegostawu. Warto jednak odbić do Szczepieszyna (najstarsza w kraju murowana cerkiew i oczywiście pomnik Brzechwowego chrzęszcza), a także na kąpielisko w Nieliszu.

Dalej zaczyna się już Polesie, które nie składa obietnic bez pokrycia – znów wjeżdżamy w piękne lasy. Droga nieestetycznie się pogarsza. – Jak się jechało? – zagaduje dostawca przed spożywczym w Uherze. – Może być. – Dajcie spokój, od lat piszemy petycję, by to jakoś poprawili, bo wstyd. Sam zjechałem trochę Green Velo i wiem, jak wygląda gdzie indziej.



DANIEL
PUCIATO

Turystyka wrażliwa na koronawirusa

Według Światowej Rady Podróży i Turystyki (WTTC) globalnie skutek pandemii miejsca pracy może stracić nawet 100 mln ludzi, a uszczerbek w obrotach może sięgnąć 2,7 bln dolarów.

Tzw. przemysł czasu wolnego – a więc między innymi turystyka, kultura, sport i rekreacja – był w ostatniej dekadzie jednym z najszybciej rosnących obszarów gospodarki światowej. Jak wynika z danych Światowej Organizacji Turystyki Narodów Zjednoczonych (UNWTO), sama turystyka generowała ponad 10 proc. globalnego PKB i pracowało w niej prawie 12 proc. zatrudnionych.

Pandemia spowodowała jednak ogromne zawirowania w branży turystycznej, która bardzo mocno i długo odczuwać będzie jej skutki. Z prognoz Światowej Rady Podróży i Turystyki (WTTC) wynika, że na świecie miejsca pracy może stracić nawet 100 milionów ludzi, a globalny uszczerbek w obrotach może sięgnąć niebagatelnej kwoty – 2,7 biliona dolarów.

Wrażliwe pola

Tak dotkliwe skutki pandemii dla turystyki spowodowane są zasadniczo kilkoma czynnikami. Po pierwsze, specyfiką samych podróży, które polegają na przemieszczaniu się między regionami, krajami i kontynentami oraz częstym przebywaniu w dużych skupiskach ludzi. W obecnej sytuacji ruch turystyczny może być więc po prostu niebezpieczny dla turystów, osób ich obsługujących oraz mieszkańców odwiedzanych regionów.

Po drugie, sensytywnością popytu turystycznego na czynniki losowe i ekonomiczne. Pandemia (czynnik pierwotny) spowodował znaczne osłabienie tempa wzrostu gospodarczego, a nawet recesję gospodarczą, która prognozowana jest w wielu krajach (czynnik wtórny). W konsekwencji wiele osób traci pracę, zmniejszają się dochody i pojawia się konieczność oszczędzania. Dla większości

ludzi turystyka, podobnie jak pozostałe usługi czasu wolnego, nie zaspokaja potrzeb podstawowych, a zatem jest wdzięcznym obszarem oszczędzania.

Po trzecie natomiast, ekonomiką przedsiębiorstw turystycznych, m.in. specyfiką podpisywanych umów z dostawcami tzw. usług cząstkowych, niskimi marżami i problemami z płynnością finansową (biura podróży), wysokim udziałem kosztów stałych w kosztach całkowitych, długim okresem zwrotu z inwestycji, wysoką kapitałochłonnością (hotele, obiekty rekreacyjne, część atrakcji turystycznych), a także dominującą rolę samozatrudnienia i umów cywilnoprawnych (piloci wycieczek, przewodnicy turystyczni).

W konsekwencji prognozuje się, że upadnie wiele przedsiębiorstw turystycznych i ich kooperantów, szczególnie z sektora mikro-, małych i średnich przedsiębiorstw (MMŚP). Lepiej w obecnej sytuacji radzą sobie globalne korporacje, które znacznie szybciej wychwyciły sygnały o zagrożeniu, ich działalność jest zdyspersyfikowana, mają opracowane i wdrożone standardy zarządzania w warunkach kryzysu oraz w każdej chwili mogą uruchomić dodatkowe zasoby.

W konsekwencji część subrynków turystycznych, np. biur podróży, może w nieda-

procesu wirtualizacji turystyki, m.in. zmniejszy się udział w rynku tradycyjnych biur podróży.

Duże zmiany ilościowe i jakościowe czekają turystykę biznesową, co wiąże się przede wszystkim z upowszechnieniem pracy zdalnej i zdalnych form komunikowania się. Wiele podmiotów gospodarczych na trwałe ograniczy do niezbędnego minimum podróże służbowe swoich pracowników. Podobnie będzie z wyjazdami motywacyjnymi, targami, czy kongresami. Ich ograniczenie lub substytucja formami zdalnymi będą w tym przypadku związane zarówno z zarządzaniem bezpieczeństwem, jak i z optymalizacją kosztów przedsiębiorstwa.

Przypuszczalnie nastąpi także rozwój segmentu hoteli i atrakcji turystycznych o tzw. samoobsługowym charakterze, gdzie obsługa gości ze strony pracowników jest ograniczona do niezbędnego minimum. Być może do części oferowanych produktów turystycznych włączone zostaną elementy wirtualne, np. wirtualne zwiedzanie części atrakcji.

Zmiana oczekiwań

W przypadku samych turystów należy się spodziewać, że u części z nich, np. seniorów i rodzin z małymi dziećmi, pojawi się obawa

W najbliższym czasie, pomimo wysokiego poziomu cen, preferowane będą wyjazdy krajowe, zwłaszcza do mniejszych i mniej popularnych miejscowości turystycznych. Prawdopodobnie wypoczynkowy ruch turystyczny rozłoży się bardziej równomiernie niż zwykle między miejscowości nadmorskie i górskie oraz obszary pojezierne i wiejskie.

Turyści częściej będą także podróżować własnymi samochodami, zatrzymywać się u rodziny lub znajomych, wynajmować mieszkania lub domki turystyczne, a także korzystać z namiotów czy kamperów. Popularne będą indywidualne lub rodzinne formy turystyki, w tym turystyka rowerowa i piesza, produkty turystyczne o wysokim poziomie bezpieczeństwa i dodatkowym ubezpieczeniu.

Mniej turystów niż zwykle skorzysta natomiast z wyjazdów zagranicznych. Te osoby, które mają większą skłonność do ryzyka i zdecydują się jednak na wczasy poza Polską, często będą mogły skorzystać z promocji cenowych. Są one szczególnie atrakcyjne w przypadku krajów, których rozwój gospodarczy jest silnie uzależniony od turystyki. Przykładem mogą być: Włochy, Hiszpania, Portugalia czy Grecja, gdzie udział turystyki w PKB kształtuje się w przedziale 13–20 proc. Dla porównania w Polsce jest to około 4–5 proc. Osoby decydujące się na wyjazdy zagraniczne muszą również liczyć się z różnego rodzaju obostrzeniami, tj. koniecznością rejestracji swojego pobytu, obowiązkiem posiadania aktualnego, negatywnego wyniku testu na koronawirusa lub poddania się kontroli zdrowotnej (mierzenie temperatury, sprawdzanie dokumentów oraz ocenę ogólną stanu zdrowia), nakaz noszenia maseczek i utrzymania bezpiecznej odległości między ludźmi, a nawet koniecznością odbycia kwarantanny. Ponadto niektóre kraje lub regiony są

jeszcze wciąż niedostępne dla zagranicznych turystów.

Skutki pandemii dotyczyć mogą także niektórych mieszkańców obszarów recepcyjnych i ich reakcji na przyjezdnych. Bardziej powszechny będzie lęk przed turystami i wynikające

”
Firmy turystyczne nie powinny sięgać po strategię obronną czy agresywną, lecz wybrać adaptacyjną

z niego niekiedy zachowania agresywne, a nawet ksenofobiczne. Będzie to szczególnie widoczne tam, gdzie za sprawą rozwoju turystyki masowej i jej licznych dysfunkcji, tj. zatłoczenie czy dewastacja środowiska przyrodniczego i lokalnej infrastruktury, konflikty na linii mieszkańcy – turyści pojawiły się już przed pandemią (overtourism).

Co robi biznes

To, jaki będzie rzeczywisty zakres zmian w turystyce oraz ich trwałość, zależeć będzie oczywiście przede wszystkim od czynników związanych z samą pandemią. Nie bez znaczenia będzie jednak również zachowanie samych przedsiębiorstw turystycznych, które w warunkach wciąż niepewnego popytu muszą podjąć działania związane z zarządzaniem w warunkach kryzysu, tj. kształtowanie skutecznego przywództwa, podejmowanie szybkich decyzji, racjonalne planowanie, duża mobilność zasobów, zarządzanie wiedzą i kooperacja.

Firmy turystyczne powinny wystrzegać się zarówno strategii obronnych, jak i agresywnych, a opowiadać się

raczej za strategiami adaptacyjnymi, które umożliwią im wejście w nową normalność z odpowiednio dopasowanymi modelami biznesu. Trzeba również na trwałe pogodzić się z tym, że otoczenie współczesnych przedsiębiorstw jest już nie tylko dynamiczne i turbulentne, lecz także: chwiejne, niepewne, złożone i niejednoznaczne (VUCA) oraz kruche, pełne niepokoju, nieciągle i niezrozumiale (BANI).

Ważną rolę do odegrania mają również podmioty otoczenia instytucjonalnego, gdyż w warunkach kryzysu znaczenia nabiera sposób funkcjonowania i stabilność instytucji państwowych i samorządowych oraz finansowych. Państwo powinno wspierać przedsiębiorstwa, poprzez sprawne i przejrzyste regulacje rynków: dóbr i usług, finansowego i pracy, przyjazną i jednoznaczną administrację oraz szybkie i nieprzypadkowe rozstrzygnięcia prawne. W przypadku branży turystycznej za niezbędne należy również uznać wsparcie finansowe zarówno ze środków krajowych, jak i zagranicznych, np. w ramach planu odbudowy gospodarczej Unii Europejskiej.

Należy również pamiętać, że każdy kryzys – oprócz wielu zagrożeń – niesie za sobą również potencjalne szanse. W przypadku turystyki obecny kryzys epidemiczny może być jednym z czynników stymulujących jej bardziej zrównoważony rozwój, łączący w spójny, niesprzeczny sposób łady: gospodarczy, społeczny, środowiskowy i instytucjonalno-polityczny. Za opowiedzeniem się za takim teorematem rozwoju turystyki składają również inne globalne zagrożenia, przede wszystkim kryzys klimatyczny.

/ ©©
dr hab. Daniel Puciato
jest profesorem Wyższej Szkoły Bankowej we Wrocławiu i Politechniki Opolskiej, biegłym sądowym w zakresie zarządzania turystyką i sportem; specjalizuje się w problematyce ekonomicznych aspektów czasu wolnego

PARTNERZY



Wrocław miasto spotkań

MATERIAŁ PARTNERA: WOJEWÓDZTWO WARMIŃSKO-MAZURSKIE

Odetchnij zdrowo na Warmii i Mazurach

Warmia i Mazury zapraszają na bezpieczne wakacje! Mnóstwo możliwości znajdą tu dla siebie miłośnicy aktywnego wypoczynku.

ARTYKUŁ PRZYGOTOWANY PRZEZ URZĄD MARSZAŁKOWSKI WOJEWÓDZTWA WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO W OLSZTYNIE

Do regionu wygodnie dotrzesz samochodem lub pociągiem i praktycznie bezpośrednio z niego możesz przesiąść się na żaglówkę, kajak czy rower. Z Krakowa doleć do Portu Lotniczego Olsztyn-Mazury w Szymanach, skąd pociągiem możesz dojechać do Olsztyna lub wybrać się w podróż samochodem po Mazurach.



Rzeka Krutynia (ok. 95 km) to najpopularniejszy w regionie szlak wśród miłośników spływów kajakowych

Złap wiatr w żagle

Ponad 3000 jezior w regionie to prawdziwy raj dla żeglarzy. Największą popularnością wśród nich cieszy się Szlak Wielkich Jezior Mazurskich (ok. 130 km), który wiedzie przez kilkanaście akwenów połączonych kanałami. Żeglując nim, przeplyniesz przez dwa największe jeziora w Polsce – Śniardwy i Mamry. Kto nie żegluję, może wybrać się na rejs statkiem wycieczkowym.

Dużym zainteresowaniem wodniaków cieszy się również Jeziorak – najdłuższe jezioro w kraju, rozslawione przez książki o Panu Samochodzik. Poprzez Kanał Elbląski Jezio-

rak ma połączenie z Zalewem Wiślanym.

Główna droga wodna Kanału Elbląskiego (z odnogami łączącego ok. 150 km) łączy Elbląg z Ostródą. W sezonie również po kanale pływają statki wycieczkowe. System pięciu pochylni umożliwia im pokonanie ponad 100 m różnicy wysokości.

Przygoda na kajak

Miłośnicy spływów kajakowych mają w regionie do dyspozycji łącznie ok. 1200 km tras. Najpopularniejszym szlakiem jest rzeka Krutynia (ok. 95 km). Pływali nią m.in. Melchior Wańkowicz i Jan Pa-

weł II, zanim został papieżem. Innymi mazurskimi rzekami lubianymi przez kajakarzy są m.in. Sapina, Elk i Pisa.

Największa rzeka regionu to Łyna (196 km) o bardzo urozmaiconym biegu, która stała się jeszcze przyjaźniejsza kajakarzom dzięki powstaniu nowych przystani. Najbardziej urokliwym dopływem Łyny jest Marózka, a stawiającym kajakarzom najciekawsze wyzwania – Wadąg.

Atrakcyjnymi trasami kajakowymi są również Drwęca (w regionie ok. 110 km), która łączy się z system Kanału Elbląskiego, i zasilająca ją rzeka Wel (99 km). Ta ostatnia jest bardzo różnorodna – miejscami leniwie meandruje, a gdzie

indziej ma charakter górski i obfituje w przeszkody.

Rowerem po regionie

Dzięki zróżnicowaniu tras rowerowych w regionie każdy miłośnik dwóch kółek znajdzie coś dla siebie. Najdłuższa z tych tras to warmińsko-mazurski odcinek Wschodniego Szlaku Rowerowego Green Velo (ok. 395 km), rozpoczynający się w Elblągu i biegnący przez północne tereny regionu. Wytyczenie Szlaku Rowerowego Kanału Elbląskiego połączyło z nim Ostródę, zaś Warmińskiej Łychnostrady – Olsztyn.

Jazdę Green Velo można urozmaicać wypadami po lo-

kalnych szlakach, m.in. w Krainie Wielkich Jezior Mazurskich. Trasa wiodąca wokół jeziora Śniardwy liczy 100 km, a start i metę ma w Pisz. Biegające przez Puszcę Piską Pętla Nidzka (47 km) i Pętla Beldany (39 km) zaczynają się i kończą w Rucianem-Nidzie. Wielu wrażeń dostarcza też jazda szlakiem Giżycko – Ryn – Święta Lipka (65 km). Liczne trasy wytęczone przez samorządy gmin pozwolą ci na poznanie lokalnych walorów przyrody i zabytków.

Pamiętki bogatej historii

Bogata i skomplikowana historia Warmii, Mazur i Powiśla pozostawiła po sobie wiele materialnych śladów. Najbardziej monumentalnymi pamiętkami średniowiecza są gotyckie zamki z czerwonej cegły. Szczególnie imponujące spośród nich można zobaczyć w Olsztynie, Lidzbarku Warmińskim, Reszlu, Nidzicy, Kętrzynie i Ostródzie. We Fromborku czeka na odwiedzenie jedyny na świecie dobrze zachowany warowny zespół katedralny. Obecnie w murach zachowanych warowni działają muzea, hotele i restauracje. Wśród pamiętek bliższej przeszłości wyróżniają się: XIX-wieczna twierdza Boyen w Giżycku i kompleksy schronów z okresu II wojny światowej – z Wilczym Szańcem w Gierłozie i kwaterą

dowództwa wojsk lądowych w Mamerkach na czele. Najciekawsze zabytki województwa można zwiedzać, podróżując licznymi szlakami kulturowymi. Jeden z nich – Szlak Kopernikowski – łączy miejsca związane z życiem Mikołaja Kopernika, który na Warmii spędził 40 lat.

Rozwija się baza turystyczna

Region rozwija nowoczesną infrastrukturę, która służy zarówno jego mieszkańcom, jak i turystom. Pełen zakres atrakcji wodnych proponuje kilka obiektów w regionie, spośród których najnowszym są Termy Warmińskie w Lidzbarku Warmińskim. Powstają nowe obiekty hotelowe, w tym oferujące całoroczne usługi spa i wellness. We wczasach zdrowotnych i pobytach sanatoryjnych specjalizuje się Gołdap, która jako pierwsza w regionie uzyskała status uzdrowiska. Ubiegają się o ten status kolejne miejscowości. Z myślą o ochronie środowiska powstała sieć kilkunastu ekomarin nad Wielkimi Jeziorami Mazurskimi i w kompleksie Jezioraka. Wokół licznych jezior rozbudowuje się baza rekreacyjna, której dobrym przykładem są nowoczesne obiekty nad jeziorem Ukiel w Olsztynie. /

Więcej informacji o atrakcjach turystycznych Warmii, Mazur i Powiśla znajdziesz na: www.mazury.travel i www.warmia.mazury.pl

REKLAMA 0892865/A/ZAKRI

nad morze, czy w góry?

#POLSKIE REGIONY

zapraszają na

#POLSKIE WAKACJE



www.zwrp.pl | znajdź nas



OPINIE

Jak samorządy zachęcają

Regiony i miasta w całej Polsce wspierają lokalną turystykę. I zapraszają gości do odkrywania na nowo znanych i mniej znanych zakątków naszego kraju.

OLGIERD GEBLEWICZ

marszałek województwa zachodniopomorskiego



Pomorze Zachodnie należy do najatrakcyjniejszych turystycznie regionów w Polsce i jest najczęściej wybieraną destynacją wypoczynkową. Jesteśmy absolutnym turystycznym liderem. W ostatnich latach zajmowaliśmy pierwsze miejsce wśród województw zarówno pod względem liczby posiadanych miejsc noclegowych i liczby udzielonych noclegów, jak i odnotowaliśmy najwyższy wskaźnik wykorzystania miejsc noclegowych. Te wakacje już są i będą inne niż wszystkie poprzednie. Pierwsze weekendy pokazały, że ludzie są spragnieni wyjazdów, spotkań, a przede wszystkim pozytywnych bodźców po koszmarnych miesiącach obostrzeń i izolacji. Turyści tłumnie ruszyli nad morze i jeziora. Branża pracuje, ale jeszcze długo będzie musiała odrabiać straty, bo jako pierwsza odczuła skutki pandemii i jako ostatnia powróci do stanu sprzed niej. Turystyka jest jedną z priorytetowych gałęzi rozwoju województwa, generującą ok. 15 proc. naszego PKB. Nie możemy sobie pozwolić na zamykanie firm i wzrost bezrobocia, dlatego jako samorząd województwa wsparliśmy przedsiębiorców z tej branży m.in. poprzez promocję oferty regionalnej. Nasza kampania „Pomorze Zachodnie #BezpiecznieJakwDomu” pokazuje piękno przyrody i szereg atrakcji nie tylko w pasie nadmorskim, ale i w głębi regionu. Stawiamy na turystykę aktywną, związaną z rekreacją na wodzie czy rowerze. Widać nas w telewizji, radiu, portalach oraz mediach społecznościowych. Staramy się aktywnie uczestniczyć w rozwoju lokalnych inicjatyw turystycznych, tak aby wesprzeć całą branżę, tak mocno poobijaną przez pandemię. Dodatkowo nie wstrzymaliśmy naszych inwestycji, gdyż uważamy, że powinny być wciąż kotłem zamachowym gospodarki. W poprzednich latach jako samorząd województwa zrealizowaliśmy wiele inwestycji poszerzających ofertę turystyczną regionu. Dziś to nasz niebagatelny atut przyciągający turystów z Polski i z zagranicy.

/ ©

JACEK SUTRYK

prezydent Wrocławia



Wrocław nie przespał czasu pandemii. Choć był on, a ponieważ wciąż jest, trudny dla miasta, dla przedsiębiorców, jak również całej branży turystycznej. W I fazie staraliśmy się znaleźć środki szybkiej i skutecznej pomocy tym środowiskom – stąd zwolnienia z czynszów i uruchomienie miejskich platform zachęcających do korzystania z oferty online tych przedsiębiorstw – głównie gastronomicznych – które taką działalność prowadziły. Jestem pod wrażeniem tego, jak odpowiedzialnie i solidarnie w tym czasie zachowywali się mieszkańcy Wrocławia. Podtrzymywaliśmy zainteresowanie Wrocławem w przestrzeni online. 67 wirtualnych spacerów turystycznych prezentowanych na profilach społecznościowych miasta zebrało do tej pory ponad milion oglądających. Dużym zainteresowaniem cieszyła się internetowa Noc Muzeów oraz koncerty w ramach Wielkiej Klubowej Majówki i cyklu Dachy Wrocławia. Angażowaliśmy wrocławskich artystów, prezentując też walory turystyczne miasta. Dziś obserwujemy zaludniający się na nowo wrocławski Rynek i jego knajpki. Ogród Zoologiczny z Afrykarium odnotowały w lipcu 85-proc. frekwencję w porównaniu z tymi samymi dniami w minionym roku. Myślę, że po prostu stęskniliśmy się za sobą. Za wolnością podróżowania. Wrocław w tych dniach wraca do swojego głównego i dobrze rozpoznawalnego hasła: miasta spotkań. Dlatego we wszystkich kampaniach i komunikatach przypominamy: „Dawno Cię tu nie było – spotkajmy się we Wrocławiu”. W końcu nie bez przyczyny nosiliśmy tytuł European Best Destination 2018. Dziś chcemy być najlepszą destynacją turystyczną Polski i Europy.

/ ©

PIOTR KRZYTEK

prezydent Szczecina



Pandemia wymusiła na branży turystycznej szybkie dostosowanie do nowej rzeczywistości. Stanęliśmy przed ogromnym wyzwaniem zorganizowania mniejszych wydarzeń w sposób bezpieczny i zgodny z zasadami sanitarnymi. Z jednej strony chcieliśmy dać turystom atrakcyjną ofertę i namiastkę normalności, a z drugiej wspomóc lokalnych przedsiębiorców. Tak narodził się pomysł, by już w czerwcu zorganizować Festiwal Dobrego Życia. Wydarzenie trwało ponad trzy tygodnie i odbywało się na terenie niemal całego miasta. Udało się zrobić to w sposób bezpieczny. Unikaliśmy gromadzenia ludzi w jednym czasie i miejscu, czuwaliśmy nad frekwencją, dbaliśmy

o zachowanie dystansu społecznego i dezynfekcje. Dało nam to odwagę robić kolejne wydarzenia, tj. biegi wzdłuż Odry. W tym roku uczestników podzielono na dwie tury, każda – zgodnie z obostrzeniami – po maksymalnie 150 osób. Regularnie organizujemy też spacer turystyczny z przewodnikami. Ze względu na bezpieczeństwo musieliśmy zrezygnować ze sztandarowych imprez: Dni Morza i Międzynarodowego Festiwalu Ognia Sztucznych Pyromagic. Nie oznacza to, że wakacje w stolicy Pomorza Zachodniego nie będą ciekawe. Przez całe wakacje przy bulwarach działać będą trzy strefy aktywności. Turyści skorzystać mogą np. z wesołego miasteczka, gdzie są m.in. 80-metrowa karuzela z huśtawkami łańcuchowymi i diabelski młyn. Spragnionych relaksu zapraszamy na Wyspę Grodzką. A tych, którzy chcą skorzystać z oferty pubów i restauracji – do Floating Marketu na Nabrzeżu Starówka. Atrakcji nad Odrą nie brakuje, zasady bezpieczeństwa są przestrzegane, pozostaje tylko zaprosić wszystkich do Szczecina.

/ ©

ADAM STRUZIK

marszałek województwa mazowieckiego



Branża turystyczna ucierpiała, i to znacznie, z powodu pandemii. Brak jakichkolwiek wpływów od marca do czerwca zanotowało 90 proc. podmiotów. Szacuje się, że na Mazowszu w tym roku będzie można zrealizować zaledwie 40 proc. zamówień w ramach turystyki biznesowej. W maju średnie obłożenie hoteli miejskich wynosiło tylko 9,6 proc. Te statystyki pokazują skalę problemu, z którym musimy się zmierzyć. Co jednak ważne, koronawirus zmienił też nasze oczekiwania i oczywiście możliwości spędzania

wolnego czasu. Jak wynika z badań, tegoroczny urlop w kraju chce spędzić ponad 90 proc. rodaków. Dlatego z jednej strony postanowiliśmy wesprzeć mazowiecką branżę turystyczną i na bezzwrotne dotacje dla mikro i małych przedsiębiorstw przeznaczyliśmy 66 mln zł ze środków unijnych. Z drugiej zaś strony zachęcamy mieszkańców naszego województwa, aby choć część wakacji spędzili w tym roku właśnie na Mazowszu. Mówiąc wprost – pomóc branży turystycznej możemy wszyscy w bardzo prosty sposób: planując tegoroczny urlop w regionie. I do tego zachęca nasza kampania „Odpocznij na Mazowszu”. Miejmy więc nadzieję, że ta nowa, trudna dla wszystkich sytuacja zmieni nasze przyzwyczajenia i skłoni nas do poznawania pięknej, lokalnej Polski. Jestem pewien, że kto raz zakosztuje tej formy wypoczynku, w kolejnych latach również będzie jej szukał.

/ ©

ELŻBIETA KANTOR

dyrektor Wydziału ds. Turystyki, Urząd Miasta Krakowa



Kraków po raz kolejny potwierdza swoją pozycję na rynku turystycznym. Tym razem w najnowszym rankingu portalu Travel and Leisure 2020 został uznany za jedno z dwudziestu pięciu miast – najlepszych destynacji świata. To cieszy i zobowiązuje! Można także stwierdzić, że Kraków odżywa turystycznie. Nasze miasto znajduje się bowiem w trójce najchętniej wybieranych przez Polaków miejsc weekendowego wypoczynku w trakcie pandemii, zaś city break staje się coraz bardziej popularną formą spędzania wolnego czasu przez naszych rodaków podczas wakacji.

Jestem pewna, że dzieje się tak również w wyniku ogólnopolskiej kampanii pod hasłem „Kraków nieodkryty”, w której zachęcamy do przyjazdu do naszego magicznego miasta, oferując pełen niespodzianek program #zwiedzajKrakow.

Na stronie krakow.travel znajdują Państwo ofertę rabatową ponad 220 muzeów, atrakcji turystycznych, obiektów noclegowych i gastronomicznych oraz innych usług związanych z turystyką. Proponujemy także nowe trasy zwiedzania „poza utartym szlakiem”. Gestorzy obiektów hotelarskich, konferencyjnych, kultury (np. teatrów, muzeów), lokali gastronomicznych, przewodnicy turystyczni, przewoźnicy czy sprzedawcy pamiątek dostosowali się do wymogów związanych z obecną sytuacją epidemiczną, stosując wytyczne GIS. Dzięki takiemu podejściu nasi goście czują się bezpiecznie, korzystając jednocześnie z niepowtarzalnej atmosfery Krakowa. Zapraszamy do Krakowa nieodkrytego!

/ ©

turystów do przyjazdu

GUSTAW MAREK BRZEZIN

marszałek województwa
warmińsko-mazurskiego



MAT PRAS

Warmia i Mazury turystyką słyną, stąd wyjątkowa troska samorządu województwa o tę branżę. Szybko przesunęliśmy regionalne środki unijne i uruchomiliśmy wielki projekt wsparcia, to łącznie ok. 95 mln zł. Na tę kwotę składają się dotacje i granty – ok. 64 mln zł – oraz pożyczki płynnościowe – to ponad 31 mln zł. Dzięki tym środkom przedsiębiorcy mogą m.in. pokryć koszty obrotowe czy też dostosować swoją firmę do pracy w trudnych warunkach pandemii. Projekt skonstruowaliśmy w taki sposób, by odpowiadał oczekiwaniom sektora – jesteśmy w stałym kontakcie z przedstawicielami branży i dostosowujemy rozwiązania w taki sposób, by pomoc jak najsprawniej dotarła tam, gdzie jest najbardziej potrzebna. Minimalizujemy procedury i maksymalnie ograniczamy formalności. Równolegle w całym kraju prowadzimy dużą kampanię promocyjną – zachęcamy do zdrowego i bezpiecznego wypoczynku na Warmii i Mazurach. Zwiększając popyt, stymulujemy szybszą odbudowę regionalnej turystyki. /©©

TADEUSZ TRUSKOLASKI

prezydent Białegostoku



UN W BIAŁYMOSTKU

Wirus SARS-CoV-2 wstrząsnął polską turystyką. Najpierw zatrzymał Polaków w domach, a teraz, w znacznej części, także w kraju. Branża turystyczna wstrzymała oddech na widok odwolywanych rezerwacji. Zamknięcie granic uniemożliwiło przyjazd zagranicznych gości. Usytuowanie stolicy Podlasia blisko czterech parków narodowych powoduje jednak, że Białystok jest idealnym miejscem wypadowym nawet w czasach pandemii. Z chwilą znoszenia obostrzeń byliśmy gotowi do otwierania się na turystów. Zaprośiliśmy do współpracy miejscich przewodników. Owocem jest kampania #BiałystokTakBlisko.

Wpisuje się ona w szerszy projekt promocyjny, od lat realizowany przez nas pod hasłem „Odkryj Białystok”. W I etapie głównym odbiorcą nowej oferty turystycznej stali się białostoczanie, którzy z powodu pandemii musieli zmienić wakacyjne plany. Zaprośiliśmy ich zatem do zwiedzania miasta podczas spacerów tematycznych „10 twarzy Białegostoku”. Pozwalają one odkryć nieoczywiste i nieznanne miejsca, fakty historyczne i ciekawostki. Widząc coraz więcej przyjezdnych, zdecydowaliśmy się na uruchomienie sezonowego punktu turystycznego w Bramie Wielkiej Pałacu Branickich. Przygotowaliśmy także ciekawe propozycje spędzenia weekendu w mieście, m.in. bezpłatne przejazdy zabytkowymi autobusami typu Jelcz i „ogórek” z licencjonowanym przewodnikiem. Podejmując nowe działania, uczulamy naszych partnerów, mieszkańców, turystów, by stosowali się do wymogów reżimu sanitarnego. Wszystko po to, aby poznanie Białegostoku, nawet w liczniejszym gronie, było bezpieczne. /©©

TOMASZ URYNOWICZ

wicemarszałek
województwa małopolskiego
odpowiedzialny za turystykę



MAT PRAS

Małopolska była regionem o nieprawdopodobnym potencjale turystycznym. W ubiegłym roku odwiedziło ją prawie 16 mln turystów, zostawiając niemal 18 mld zł. Turystyka w Małopolsce to 10 proc. PKB i prawie 100 tys. zatrudnionych. Jeszcze styczeń pokazywał, że 2020 będzie kolejnym rekordowym rokiem dla małopolskiej turystyki. Niestety pandemia sprowadziła nas wszystkich do parteru i dzisiaj turystyka ma kilka problemów. Patrząc z perspektywy na przykład tak popularnego miejsca jak Szczawnica, widać już gości. Jednak to przede wszystkim turyści jednodniowi, nie zostawiający pieniędzy, albo tacy, którzy w zupełnie inny sposób podchodzą do usług turystycznych, jakie do tej pory oferowano. I ciężko jest powiedzieć, jak szybko turystyka się odbuduje. Ale widać isierkę nadziei, że odbuduje się na pewno, bo turyści wracają, chętnie wybierają kierunki polskie, bo są bezpieczniejsze, bo są bliższe i tu czują się pewniej. Z drugiej strony jest to też okazja, by jeszcze raz się przekonać, jak piękna jest Polska, i jak piękna jest Małopolska. Ale już sytuacja w Krakowie jest diametralnie inna. Tu turystyka zbudowana była w oparciu o city-breaki i połączenia niskokosztowe. To znaczy, że potrzeba powrotu linii lotniczych, ale przede wszystkim potrzeba turysty zagranicznego. Tak był stworzony model turystyki w Krakowie: mieszkania na wynajem w centrum miasta, hotele o wysokim standardzie i turysta z różnych zakątków świata – np. Anglii, Niemiec, Szwecji, Włoch – który zostawiał tu duże pieniądze. I tak naprawdę jego brakuje dziś najbardziej. /©©

TADEUSZ FERENC

prezydent Rzeszowa



ARCHIWUM UM RZESZOWA

Ze względu na świetne skomunikowanie Rzeszowa poprzez dostępność do autostrady A4 i drogi ekspresowej S-19, międzynarodowej magistrali kolejowej oraz lotnisko w Jasionce miasto stało się znaczącym ośrodkiem tranzytowym dla turystów udających się w Bieszczady, do pobliskiego Łańcuta z pięknym kompleksem pałacowo-parkowym czy nawet w drodze do nieodległego Lwowa. Rzeszów stał się również znaczącym ośrodkiem turystycznym w tej części Polski. Największą atrakcją turystyczną miasta jest Podziemna Trasa Rzeszowskie Piwnice, odwiedzana co roku przez dziesiątki tysięcy osób z kraju i zagranicy. Trwa jej gruntowny remont. Zostanie wyposażona w najnowocześniejsze nośniki multimedialne, przez co znacznie zyska na atrakcyjności. Równie dużą popularność wśród turystów zdobyło jedyne w Polsce Muzeum Dobranoczek. Co ciekawe, cieszy się ono ogromnym zainteresowaniem dorosłych, którzy pamiętają dobranocki z Jackiem i Agatką, Bolkiem i Lolkiem czy Misiem Uszatkiem. Olbrzymią popularnością wśród turystów cieszą się także pokazy Fontanny Multimedialnej, które jednorazowo przyciągają kilka tysięcy osób. Niestety, w czasie pandemii pokazy zostały wstrzymane. Od dziesięciu lat największym wydarzeniem kulturalnym w Rzeszowie jest Europejski Stadion Kultury, którego koncerty gromadziły po kilkadziesiąt tysięcy widzów. Tegoroczna edycja odbędzie się 28-30 sierpnia. Mimo pandemii zapraszamy do Rzeszowa, w szczególności na rzeszowski rynek, tętniący życiem do późnych godzin nocnych. /©©

WŁADYSŁAW ORTYL

marszałek
województwa
podkarpackiego



ARCHIWUM UM WP

Zagrożenie epidemiologiczne wywołane koronawirusem spowodowało, że branża turystyczna na świecie, w tym w naszym regionie, znalazła się w wyjątkowo trudnej sytuacji. Dziś świat i sektor turystyki powoli wracają do normalności, jednak walka o turystów odbywa się na kilku frontach. Obecnie branża turystyki notuje znaczący wzrost zainteresowania krajową ofertą wakacyjną i weekendową. Stąd też współpraca samorządu województwa, Podkarpackiej Regionalnej Organizacji Turystycznej, Portu Lotniczego „Rzeszów-Jasionka” i PKP: od 13 lipca rozpoczęliśmy wakacyjną akcję promującą ofertę regionu pod hasłem #CzasnaPodkarpackie. Działania obejmą dystrybucję

voucherów do ponad 20 atrakcji, m.in. Muzeum-Zamku w Łańcutie, Centrum Dziedzictwa Szkła w Krośnie, Bieszczadzkiej Kolejki Leśnej czy Zamku w Krasiczynie oraz sześciu obiektów w regionie, wpisanych na listę UNESCO. Zniżki, które oferujemy turystom, wynoszą do 30 proc. ceny biletu/wejściówki. Akcja ta ma ożywić turystykę w regionie. Podróżni, którzy dotrą do nas samolotem lub pociągiem, otrzymają vouchery w prezencie – chcemy w ten sposób zachęcić do dłuższego pobytu w naszym pięknym regionie. Dodatkowo zaoferowaliśmy pomoc w formie grantu na kapitał obrotowy, skierowanego do mikro- (w tym samozatrudnionych) i małych firm z regionu. Przedsiębiorca może liczyć nawet na 23 tys. zł bezzwrotnego wsparcia. Pieniądze pochodzą z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego. Kwota na projekt to 40 mln zł, z czego 30 proc. przeznaczonych jest na granty dla branży turystycznej i okotourystycznej. Pomoc kierowana będzie do przedsiębiorców, którzy w związku z pandemią znaleźli się w trudnej sytuacji ekonomicznej. /©©

NAPISZ DO NAS

Zachęcamy przedstawicieli samorządów do przysyłania swoich opinii dotyczących **Turystyki w czasach pandemii** na adres: zycieregionow@rp.pl

MATERIAŁ PARTNERA: MAZOWSZE

Odpocznij na Mazowszu!

Z rodziną i przyjaciółmi. Na łonie natury i zwiedzając instytucje kultury. Aktywnie i w stylu slow? Sposobów na poznawanie regionu jest wiele. Warto zatem skorzystać z dobrej pogody i zaplanować urlop z rodziną lub weekend na Mazowszu.

ARTYKUŁ POWSTAŁ
WE WSPÓŁPRACY Z URZĘDEM
MARSZAŁKOWSKIM WOJEWÓDZTWA
MAZOWIECKIEGO W WARSZAWIE

Ostatnie miesiące pokazały, że tegoroczne lato będzie inne niż poprzednie. Organizatorzy wycieczek, właściciele hoteli czy pensjonatów, ale też placówki kultury stawiają przede wszystkim na bezpieczeństwo wypoczywających. Nie oznacza to jednak, że turyści decydujący się na podróże, również po województwie mazowieckim, będą się nudzić.

– Mazowsze to region, który warto poznawać o każdej porze roku. Miłośnicy natury zachwycą się u nas malowniczymi krajobrazami. Wystarczy zobaczyć meandry Liwca, zachód słońca w skansenie w Sierpcu czy pospacerować po jednej z mazowieckich puszczy. Z kolei ci, którzy lubią odkrywać i zwiedzać, też nie poczują się zawiedzeni. Na Mazowszu czekają liczne zabytki. Od urokliwych kapliczek rozsianych po całym regionie po majestatyczne obiekty – zaprasza marszałek Adam Struzik.

Co roku samorząd Mazowsza oraz związane z nim instytucje kultury przygotowują wiele ciekawych wydarzeń i atrakcji. Ich celem jest poka-

zanie uroków regionu. – Chcemy Mazowszanom, ale też wszystkim naszym rodakom, zaproponować odpoczynek na Mazowszu. W regionie ciekawym i otwartym, w którym znajdziemy i Wenecję Mazowsza w klimatycznym Pułtusku, i mazowieckie Mazury na Pojezierzu Gostynińskim – dodaje Adam Struzik.

Bogata oferta

Na energicznych i żądnych przygód czekają setki kilometrów wyjątkowych szlaków. Przejazdki rowerowe po Kampin oskim Parku Narodowym, który w 2000 r. znalazł się na światowej liście rezerwatów biosfery UNESCO, dostarczają fantastycznych wrażeń. Inne propozycje to żeglowność po Zalewie Zegrzyńskim, spływy kajakowe Pilicą, Bugiem, Narwią, urokliwym Liwcem czy Świdrem.

Miłośników fortyfikacji i obiektów wojskowych zachwycą Twierdza Modlin, ale też liczne zamki, m.in. Zamek Książąt Mazowieckich w Ciechanowie, Zamek Zbrojownia w Liwie czy zamki w Pułtusku, Iłży i Szydłowcu. Po Mazowszu można również wędrować szlakami Bitwy Warszawskiej 1920 r. i frontu wschodniego I wojny światowej. Pasjonaci techniki i historii powinni



Twierdza Modlin
niezmiennie zachwyca miłośników fortyfikacji i obiektów wojskowych

wybrać się do Żyrardowa – prawdziwej perełki na skalę europejską, zrewitalizowanej przy wsparciu środków z Unii Europejskiej XIX-wiecznej osady fabrycznej, która zaskakuje industrialną architekturą.

Miłośnikom żeglarstwa warto przypomnieć to, że spotkają królową tradycyjnej żeglugi drewnianej na wiślanym wodach. Szkuta „Dar Mazowsza” powstała w 550. rocznicę pierwszego wolnego flisu na Wiśle dzięki środkom

z budżetu województwa. Kadłub łodzi liczy 16 metrów długości i 5 metrów szerokości, a po rozłożeniu steru ponad 20 metrów. Składany maszt mierzy 10 metrów wysokości i jest wyposażony w żagiel rejdowy o powierzchni 42 mkw.

– Rejs tym wyjątkowym statkiem to świetna propozycja dla rodzin z dziećmi, ale też dla osób chcących zobaczyć Mazowsze z innej perspektywy – podkreśla Izabela Stelmańska, zastępca dyrektora

departamentu kultury, promocji i turystyki urzędu marszałkowskiego.

Rodzinne wakacje

Farma Iluzji w Mościskach, nowo otwarty Suntago Wodny Świat w Park of Poland we Wręczy czy Kraina Westernu w Sarnowej Górze, Dzielnica Filmowa w Zalesiu Górnym oraz Park Bajka w Błoniu i Park Rozrywki Julinek to

miejsca, w których najmłodsi nie będą się nudzić.

Z kolei otwarte przestrzenie, sielskie krajobrazy czy wiejskie zwierzęta czekają na dzieci w mazowieckich skansenach w Sierpcu i Radomiu. Warto też wybrać się do Skansenu Osadnictwa Nadwiślańskiego w Wiączminie Polskim, gdzie kilka lat temu samorząd Mazowsza odtworzył osadę Olendrów.

Wielką frajdą dla małych i dużych podróżników może być wyprawa do Sochaczewa. Podróż kolejką wąskotorową to świetna propozycja dla całej rodziny. Przejazdka zaczyna się od zwiedzania muzeum i zabytkowych pociągów. Najmłodszym na pewno uciechy ognisko i pieczenie kiełbasek, starsi na wyprawę mogą zabrać rowery.

Odwiedzający Mazowsze mogą wybierać spośród wielu miejsc noclegowych o różnym standardzie i lokalizacjach. W regionie jest ponad 600 obiektów, które mogą przyjąć 6,3 tys. gości. Ponad 100 z nich to kwatery agroturystyczne. Można tu nie tylko przenocować, ale też miło i aktywnie spędzić czas.

O to, aby turyści na Mazowszu mogli skosztować wybornej w smaku żywności, dba Sieć Dziedzictwa Kulinarnego Mazowsze. W menu hoteli, restauracji i gospodarstw agroturystycznych związanych z siecią, można znaleźć potrawy wysokiej jakości o niepowtarzalnych smakach. /©©

REKLAMA



MATERIAŁ PARTNERA: MIASTO SZCZECIN

Odkryj Szczecin w wakacje. Stolica Pomorza Zachodniego zaprasza!

ARTYKUŁ POWSTAŁ WE
WSPÓŁPRACY Z MIASTEM SZCZECIN

O tym, że miasto niejedno ma oblicze, można się przekonać chociażby podczas cyklicznych spacerów z przewodnikami. Wiele tras przygotowano z myślą zarówno o polskich, jak i niemieckich turystach. To gratka nie tylko dla przyjezdnych, ale i mieszkańców miasta. Ich też Szczecin wciąż potrafi zaskoczyć.

Pieszko, rowerem i w kajaku – wybierz się na transgraniczne spacery

Historie Szczecina, tajemnice najpiękniejszych kamienic oraz dawnych mieszkańców miasta. Podczas wyjątkowych spacerów można się np. dowiedzieć, jak dzieciństwo spędziła caryca Katarzyna lub jakie sekrety kryją szczecińskie warzelnie. Turystów kuszą też krajoznawcze rejsy kajakiem po szczecińskiej Wenecji. To wyjątkowo malownicze miejsce tworzą zabytkowe budynki wytwórni alkoholu i drożdży. Niegdyś były one ozdobą całego nadodrzańskiego pasa przemysłowej zabudowy sięgającej w kierunku Tamy Pomorzańskiej. Wyrastające prosto z wody imponujące budynki robią niesamowite wrażenie.

To tylko jedna z propozycji, bo dzięki różnorodnym miejskim trasom można się przenieść np. w czasy PRL. W oddaleniu od klasycznych zabytków można przybliżyć się do socrealistycznej architektury i miejsc, gdzie stało się w długich kolejkach czy słuchało bigbitu. Tematyczne szlaki na pewno pomogą odpowiedzieć na nurtujące wielu przyjezdnych pytanie: Czy Szczecin leży nad morzem? Spacer „Żeglarskie opowieści – ile morza jest w Szczecinie?” na pewno dostarczy odpowiedzi na to i wiele innych pytań związanych z położeniem miasta.

Przewodnicy zabiorą uczestników spotkania w podróż przez wody legendarnego Mare Dambiensis, opowiedzą o piratach ze Szczecina, słynnym kocie żeglarza i pechowym statku. Turyści przyjrzą się wspaniałym detalom Wałów Chrobrego i dowiedzą, co mają one wspólnego z odkryciem morskiej drogi do Ameryki.

Wycieczki odbywają się w każdy weekend, jest to więc idealna oferta dla osób, które planują krótki pobyt w Szczecinie. Bilety na poszczególne trasy można nabyć w internecie – szczegóły dostępne są na stronie www.visitszczecin.eu oraz www.zstw.szczecin.pl – lub osobiście przyjść do Centrum Informacji Turystycznej przy placu Żołnierza 20.

Spacer prowadzone są w trzech formułach: piesz, rowerowy i kajakowy. Należy wcześniej sprawdzić miejsce rozpoczęcia spacerów na stronie internetowej. Liczba miejsc jest ograniczona.

- Trasy:
- Szczecin w pigułce
 - Żeglarskie opowieści – ile morza jest w Szczecinie?
 - Szczecin w stylu retro (w tramwaju obowiązuje zakrywanie



Holiday Park Szczecin jest jednym z największych i najciekawszych wesołych miasteczek w Europie

Stolica Pomorza Zachodniego to obowiązkowy punkt na wakacyjnej trasie. Szczecin kusi nie tylko bliskością natury, ale też niezwykłą historią i ciekawą architekturą.



Miejska Strefa Letnia powstała na Wyspie Grodzkiej. Piaszczysta plaża z widokiem na Wały Chrobrego czynna jest przez siedem dni w tygodniu

- ust i nosa; spacer dla osób pełnoletnich)
- Szlakiem PRL
- Sydonia von Borcke – między historią a legendą
- Srebro miasta
- Spacer kajakowy – szczecińska Wenecja
- Miejski spacer rowerowy – Port i nabrzeża Szczecina
- Miejski spacer rowerowy – Najważniejsze budynki miasta
- Miejski spacer rowerowy – Najpiękniejsze miejskie parki i skwery

Świeć(l)na wycieczka

Osobnym, aczkolwiek wyjątkowym projektem jest event Illuminacje Szczecin. Wieczorami miasto zdoła chociażby rozświetlić Filharmonia, Aleja Kwiatowa czy dźwigozaury. Ale to niejedynie miejsca, na które nocą warto zwrócić uwagę!

Z myślą o tych mniej znanych, aczkolwiek równie ciekawych punktach Szczecina powstał projekt Illuminacje, który ma skupiać uwagę na architektonicznych perełkach i niezwykłych aranżacjach. Na tę wyjątkową przechadzkę turystów zapraszamy już 14 sierpnia. Podczas nocnego spaceru będzie można zobaczyć miejsca, które po zmroku dzięki oświetleniu zyskują nowe życie.

Tegorocznym motywem przewodnim będzie przyroda. W kilku punktach Szczecina powstaną świetlne aranżacje nawiązujące do natury. Na trasie świetlnego szlaku znajdzie się chociażby dziedziniec Muzeum Narodowego, plac Orła Białego czy aleja Kwiatowa, która w świetlny sposób nawiąże do swojej nazwy. Na koniec spaceru zapraszamy na Łasztownię, gdzie wyjątkowy pokaz zapewnią także słynne dźwigozaury. Na Wyspie

Grodzkiej powstanie strefa żeglarska, gdzie cały festiwal zakończy after party.

Szczecin jest piękny na co dzień, ale nocą dodatkowo zyskuje nowy blask. Wiele miejsc odkrywa swoje tajemnice dzięki wyjątkowemu oświetleniu. Skorzystaj z okazji i zobacz to, czego nie widać w blasku dnia. Tej wyjątkowej nocy będzie można podziwiać oświetlenie m.in. cerkwi św. Mikołaja, Bramy Królewskiej czy kościoła św. Jana Ewangelisty.

Wakacje nad Odrą? Tylko na szczecińskich bulwarach

Po raz pierwszy, w tym roku, w obrębie bulwarów powstały stałe, otwarte każdego dnia, trzy strefy aktywności. Będą one działać do końca wakacji. Turystów wjeżdżających do Szczecina – Trasą Zamkową lub



Rejsy kajakiem to ciekawy sposób poznania szczecińskiej Wenecji

mostem Długim – wita Holiday Park Szczecin, czyli jedno z największych i najciekawszych wesołych miasteczek w Europie. Do końca wakacji będzie można skorzystać chociażby z koła młyńskiego czy 80-metrowej karuzeli z huśtawkami łańcuchowymi. To szansa na dobrą zabawę połączoną z niesamowitym widokiem na Wały Chrobrego, Zamek Książąt Pomorskich i Stare Miasto.

Zakręcony plac znajduje się tuż przy wejściu na Wyspę Grodzką, która w wakacje przejmuje rolę Miejskiej Strefy Letniej. Piaszczysta plaża z widokiem na Wały Chrobrego czynna jest przez siedem dni w tygodniu. I tu kolejna ciekawostka. Szczecińska plaża w centrum miasta to dosłownie namiastka nadmorskiego kurortu. Piasek, po którym stają mieszkańcy i turyści, po części przywieziono z plaży w Dziwnowie. Plaże uzupełnia-

ją leżaki i dwa lokale gastronomiczne z rozbudowanym tarasem, a pobyt umilają didżeje.

W upalne wakacyjne dni nie trzeba krążyć po mieście w poszukiwaniu kultowych szczecińskich kawiarni i pubów. Ich filie też znajdują się na bulwarach i tworzą Floating Market.

To pierwszy tego typu projekt na bulwarach, który ma wesprzeć lokalnych przedsiębiorców. Na Nabrzeżu Starówka znajduje się duża część gastronomiczna, gdzie można zarówno odpocząć w cieniu, jak i np. wypić mrożoną kawę. To miejsce jest idealnym zwieńczeniem spaceru, gdyż Floating Market zlokalizowany jest na końcu bulwarów, na skwerze na Łasztowni. Atrakcji na pewno nie zabraknie zarówno dla dużych, jak i małych, a informacji o nich należy szukać na stronie bulwary.szczecin.eu /©©

visitWroclaw.eu

DAWNO
CIĘ
TU NIE
BYŁO

Wrocław miasto spotkań

SPOTKAJMY
SIĘ WE

WROCLAWIU